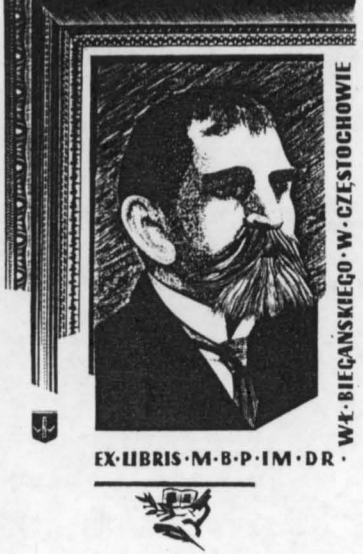

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 112 Piątek dnia 21 Października 1910 roku. ROK V.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50, ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronicy 4-ej. Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON" W. Krzemińskiego (Najstarszy w Królestwie)
Od środy 19 do piątku 21 października (włącznie)

Zupełnie nowy, artystyczny program!

Życie Moliera, wielkiego pisarza komedji francuzkiej. 1622—1673 r. (Wystawiono i odtworzono ściśle historycznie przez pierwszorzędne siły teatrów paryskich) Pogrzeb G. Chaveza, zwycięzcy lotu przez Alpy d. 23 Września r. b. (z natury) Tajemnica Jeziora—Kara monarchy ((dramat średniowieczny) Wyprawa d-ra Charcot do bieguna południowego (zdjęcia z podróży) Miasta Chińskie (z natury) Wentylator (komiczny) Namiętny gracz w kręgle (komiczny).

Na scenie odegraną będzie „Evviva l'arte" Epizod z życia artystycznego. Reż. W. Kisielewski.

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

— — Ceny miejsc zwykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach. — —

RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO
Telefon № 132.
zawiadamia Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Października
zacznie koncertować kapela
International pod dyrekcją Johana MALECZKA
Z szacunkiem W. Świderski.

Dziś w Teatrze miejscowym drugie przedstawienie Ukraińskiej trupy p. d. M. M. KUCZERENKO,
„CHMARA"
Sztuka z życia w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Suchadolskiego.
Rolę „Nastusi" wykona M. M. Kuczerenko. Początek o godzinie 8-ej wiecz. Szczegóły w afiszach i programach, bilety w kasie teatralnej od godz. 3-ej po południu.

ZARZĄD 2056 2-1
St.-Petersburskiego Międzynarodowego Banku Handlowego
ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 24 września r. b. został otwarty w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej Nr. 7.
Oddział Banku
który załatwia wszelkie operacje, wchodzące w zakres czynności bankowych.

ASYMILACJA.

—x—

Postępowcy twierdzą, że sprawa asymilacji żydowskiej postępuje tak wolno dlatego, iż kultura polska jest za słaba na to, by strawić kulturę żydowską, że ona nie zdoła, jak francuska lub niemiecka wessać i przetworzyć osadu semickiego u nas.

Pomijamy już kwestję, czy istotnie kultura francuska i niemiecka „wessała" bez wszelkich śladów „osad semicki", czy też przy bliższej analizie nie możnaby wykazać, że osad ten tkwi nawet w kulturze francuskiej i niemieckiej w stanie niezmienionym, powierzchownie jedynie zabarwiony kolorem „asymilacji."

Pomijamy dalej kwestję, co stałoby się z narodem polskim, gdyby nagle czy stopniowo wessał w siebie taką masę obcego pod względem kulturalno-rasowym pierwiastku. Jasne jest przecież, że otrzymalibyśmy wówczas zgoła odmienny produkt rasowy, że wytworzyłby się zgoła odmienny typ rasowo kulturalny Polaków, mający jedynie wspólną nazwę z narodem polskim, jakim jest obecnie i jakim przedstawiał się w dziejach.

Pomijamy wreszcie kwestję, że trzeba być istotnie wielkim „szowinistą", ażeby nie widzieć, że pomiędzy kulturą niemiecką lub francuską istnieją jednak pewne różnice ze względu na ich zasobność i bogactwo.

Pominąwszy wszystkie te względy, jako kwestje, bądź co bądź, sporne, pozostają dwa fakty niewątpliwe: liczebność żydów na terytorjum ziem polskich oraz brak środków, którymi mogłaby rozporządzać polskość w dążeniu do asymilacji żydów.

Nawet publicyści postępowi przyznają, że żydzi są „urodzonymi czcicielami potęgi". Instynkt samozachowawczy z nieprzepartą mocą pcha ich ku skłanianiu się przed wszelką potęgą i siłą, choćby ta siła zwracała się przeciwko nim. Czyż potrzebujemy notować dowody i przykłady? Żydzi na Litwie przyjęli język i kulturę rosyjską, pomimo, że ani rząd, ani społeczeństwo rosyjskie bynajmniej filosemityzmem nie grzeszą. Żydzi w Poznańskiem stali się hakatystami, pomimo, że hakatyzm idzie zawsze w parze z antysemityzmem. Żydzi w Galicji byli Niemcami w okresie ucisku centralizmu wiedeńskiego, przypisali się zaś do narodowości polskiej z chwilą, gdy rządy w Galicji przeszły do rąk Polaków.

Byłoby rzeczą daremną oburzać się na „niewdzięczność" żydów. Popełniamy wogóle zbyt wiele błędów, przenosząc punkt widzenia etyki osobistej na stosunki pomiędzy zbiorowościami ludzkiemi.

Narody są z reguły „niewdzięczne", rządzą się bowiem jedynie potrzebą zaspakajania swych interesów żywotnych. Interesy te wskazują żydom, że źle wychodzić będą na sojuszu ze słabszymi, że lepiej jest zawsze chronić się pod skrzydła siły, choćby prześladowczej i wrogiej. Tem się objaśnia niepojęty, zdawałoby się fakt, że żydzi zachowali język niemiecki i uważają go dzisiaj za swój język „narodowy", pomimo, że w Niemczech ulegali okrutnym prześladowaniom i zostali wypędzeni stamtąd. Żydzi widzą, oczywiście, w żywiole germańskim potęgę, ku której ciążą niepowstrzymanie, bez względu na to, jaki jest stosunek tej potęgi do nich.

Dlatego, zamiast rozdzierać szaty nad „niewdzięcznością" żydów, którzy za gościnne w Polsce przyjęcie odpłacają nam w ten sposób, że bojkotują język polski na szyldach już nietylko u nas, nietylko w pomniejszych miastach prowincjonalnych, ale nawet w Warszawie, musimy zrozumieć, że, nie posiadając niepodległości państwowej, nie rozporządzając żadnymi środkami przymusowego zaszczepiania masom żydowskim kultury polskiej, będziemy świadkami coraz bardziej wzrastającego separatyzmu żydowskiego i coraz bardziej drażniących „afrontów", wyrządzanych przez żydów kulturze polskiej.

Kultura polska, nawet w braku niepodległości państwowej, byłaby dla żydów pewną atrakcją w takim tylko razie, gdyby szła w parze z naszą istotną potęgą ekonomiczną. Ale i tutaj zdać sobie musimy sprawę z tego, że wzmocnienie naszej potęgi ekonomicznej nie idzie w parze ze wzmocnieniem się sił ekonomicznych żydów, przeciwnie, jest mu wprost przeciwstawne. Kultura polska tem liczniejsze pochłaniać będzie jednostki, im większa będzie zależność ekonomiczna żydów od Polaków. Niestety, wzmacnianie się ekonomiczne społeczeństwa polskiego iść musi w parze z wypieraniem żydów z tych placówek życia ekonomicznego, jakie za swój monopol uważać zwykli.

Wówczas sama przez się rozwiązywać się zacznie kwestja mas żydowskich.

Podział Persji.

—o—

Dzienniki wiedeńskie donoszą w telegramach z Londynu i Petersburga, że podział Persji między Rosję i Anglję jest postanowiony. Sprawa ta jest niezwykle wielkiej wagi. Podział Persji między Anglję i Rosję dowodzi zmniejszenia się wpływu Rosji w Persji. Rosja oddawna dążyła do zagarnięcia ca-

Biuro TECHNICZNE I FABRYKI „MŁOT" Częstochowa ul. Dojazd 29 Tel. Nr. 203.
Urządzenia sanitarne: kanalizacje i wodociągi, ogrzewania centralne i wentylacje Wanny i piece kąpielowe, aparaty dla fabryk chemicznych i laboratorjów. Pompy Zbiorniki do wody, spirytusu, nafty etc. Rurociągi do wody i pary. Specjalne łączenia do wysokiego ciśnienia i pary przegrzanej Konstrukcje żelazne

Obręcze gumowe, powozowe i samochodowe dostarcza i zakłada z gwarancyą 15 miesięcy RYDZEWSKI i S-ka.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI
Częstochowa, III Aleja, dom własny KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI Egzystuje od 1887 r. Telefon 260.
WYKONYWA RZEŹBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozajkowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

łego państwa perskiego, a obecnie zgodzić się musiała na podział z Anglją.

Wiadomości o postanowionym rozbiorze Persji potwierdzają się również z innych źródeł. Jak donoszą z Teheranu, w nocie rządu angielskiego o położeniu w Persji powiedziano, że jeżeli w ciągu trzech miesięcy nie będzie przywrócony porządek w Persji południowej, Anglja będzie zmuszona wydać pewne zarządzenia celem ustanowienia lokalnej władzy pod komendą oficerów angielsko-indyjskich. Koszty zostałyby pokryte przez dodatki do ceł w zatoce perskiej.

Gdyby powołanie wojsk krajowych okazało się niemożliwe—wkroczyłoby wojsko indyjskie. Podobne zarządzenia uważanoby prawdopodobnie w Persji, jako pierwszy krok rozdziału kraju, co niewątpliwie pociągnęłoby za sobą daleko idące następstwa.

W sprawie rozbioru Persji wystąpiły bardzo gwałtownie berlińskie dzienniki wszechniemieckie. Utrzymują one, że Niemcy nie mogą dopuścić do tego, aby Anglja usadowiła się nad zatoką Perską w tem właśnie miejscu, w którem kończyć się ma kolej Bagdadzka, budowana przez Niemcy. Cały trud i wysiłki energji ze strony Niemiec na budowę kosztownej kolei Bagdadzkiej wyszłyby stracone bezpowrotnie. Dzienniki wzywają kanclerza Rzeszy, by zaprotestował przeciwko rozbiorowi Persji i rozpoczął politykę czynu.

Opinja publiczna jest żywo poruszona faktem rozbioru Persji i zdobyciem przez Anglję nowego terytorjum. Kto wie, czy zabór Persji nie stanie się źródłem wielkich zaburzeń międzynarodowych.

Echa zbrodni na Jasnej Górze.

—!—

Powrót przeora.

O. Justyn Weloński, powrócił z Warszawy. Powrót przeora jest w związku z przyjazdem p. Pietrowa.

Przybycie delegata ministra p. Pietrowa.

Wczora, pociągiem południowym o godz. 11 i pół przybył do Częstochowy delegowany przez ministra spraw wewnętrznych do zbadania sprawy Jasnogórskiej, naczelnik wydziału w departamencie wyznań p. Pietrow, który się zatrzymał w hotelu Angielskim.

Wyjazd ks. Biskupa do Rzymu.

J. E. ks. biskup Zdzitowiecki wyjeżdża wkrótce do Rzymu, aby osobiście przedstawić Papieżowi rezultaty swego śledztwa w klasztorze jasnogórskim.

Wywiezienie żydora.

Nocy wczorajszej o g. 1 i pół pociągiem kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wywieziono z Częstochowy do gubernjalnego więzienia w Piotrkowie aresztowanego za współudział w występkach Damazego Macocha—żydora Starczewskiego.

Więzień był wywieziony w odzieży cywilnej.

Rzeczywisty Załóg.

Wychodząca w Hamburgu gazeta „Hamburger Nachrichten“ podaje szczegóły aresztowania Stanisława Załoga, zaczerpnięte od policji miejscowej, wobec czego przypuszczenia, iż aresztowany nie jest rzeczywistym poszukiwanym Załogiem upadają.

Szczegóły aresztowania i pierwsze zeznania Z., zamieszczone również w dzienniku hamburskim, usuwają wszelkie wątpliwości.

Hamburg — Kraków—Częstochowa.

Policja hamburska pierwszą wiadomość o ujęciu zbrodniarza przesłała do policji krakowskiej, a nie do warszawskiej.

Dopiero policja krakowska zawiadomiła policję częstochowską i piotrkowską o aresztowaniu w Hamburgu Załogi.

Przypuszczalnie Macoch miał w Krakowie odebrać swoje pieniądze i podążyć za Załogą do Hamburga. Załoga bawił w Katowicach dwa dni i tam musiał się dowiedzieć o aresztowaniu w Krakowie Macocha, czemprędzej więc wyjechał do Hamburga, aby już sam mógł przedostać się do Ameryki.

Wydanie Załoga.

Policja niemiecka zamierzała Załogę oddać policji austrjackiej, lecz na skutek przeprowadzonej w drodze telegraficznej korespondencji, Załoga wydany będzie władzom rosyjskim.

„Nowoje Wremia“ o zbrodni.

„Nowoje Wremia“ przytacza wyjątki z artykułu „Czasu krakowskiego” z powodu zbrodni jasnogórskiej, poczem dodaje od siebie:

„Co się tyczy hańby, to jak się zdaje, oprócz kilku gazet polskich zawsze skłonnych do przesady, nikt nie zwalał zbrodni częstochowskiej na cały naród polski“.

Jak aresztowano Załoga.

Aresztowano Załoga w Hamburgu przy pomocy znanego podstępu, jakiego zwykła używać policja hamburska przy aresztowaniu uciekających za ocean zbrodniarzów.

Podstęp ten polega na tem, że w tłum wyjeżdżających emigrantów wciska się kilku przebranych po cywilnemu agentów policyjnych, udających również wychodźców.

W chwili odjazdu, gdy każdy z wyjeżdżających jest niezwykle podniecony nerwowo, jeden z udających wychodźcę agentów wywołuje głośno nazwisko poszukiwanego zbrodniarza. Na sto wypadków 90 razy zbieg zdradzi się i na wezwanie odpowie. Tak było z Załogą.

W ubiegłą sobotę właśnie tego rodzaju podstępu użył komisarz policji hamburskiej Aleksander Popert, celem aresztowania Załoga.

Podstęp się udał w zupełności i Załoga aresztowano, poczem odprowadzono go do biura policji, gdzie zarządzono rewizję osobistą.

Co czeka Macocha?

Z powodu poruszonej kwestji, jaka kara czeka Macocha, od jednego z wybitnych prawników otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Z powodu podanych przez pisma informacji „Co czeka Macocha?“ zaznaczam, że albo p. Walmquist błędnie informował redakcje krakowskie. albo to nie zrozumiały informacji należycie, gdyż znawcy prawa nie mogliby twierdzić, że Macocha kara śmierci nie minie. Przeciwnie, na mocy obowiązującego kod. kar. gł. i popr.—kara śmierci bezwarunkowo mu nie grozi.

Z art. 1449 kod. kar. nawet za rozmyślne zabicie z premedytacją ojca lub matki, winnego czekają zawsze tylko ciężkie roboty, prawda, na czas nieograniczony, bez widoków jakiejbądź zmiany na lepsze. Macochowi jako bratobójcy, grozi z art. 1451 także jedynie kara ciężkich robót bezterminowych.

Zaś kara śmierci w czasach zwykłych z powołanego kodeksu grozi jedynie w przestępstwach stanu, do których kodeks zalicza także zamachy na osoby panującego i członków jego rodziny (art. 241 kod, kar.).

Zato w czasie dżumy śmierć grozi również za niektóre przekroczenia zarządzeń kwarantannowych (art. 831 i nast. kod. kar.).

Co innego, gdyby Macoch miał być oddany pod sąd wojenny i sądzony według praw stanu wojennego—ale podobna ewentualność jako nieusprawiedliwiona położeniem kraju i okolicznościami czynu jest wykluczona.

Bandyta Wasiński a Damazy.

We Lwowie wychodzi brukowe pisemko p. t. „Wiek nowy“, rozchwytywane przez gawiedź uliczną a spekulujące na brutalnej sensacji. „Wiek nowy“ gra komedję postępowości, przyczem ujawnia symptomy zupełnej anarchji etycznej. Jest to coś w rodzaju „wiecowego socjała“ z epoki rewolucji rosyjskiej, który pluł na prawo i lewo, a sympatyzował z każdą ohydą, byleby ofiarą tej ohydy był burżuj.

„Wiek nowy“ przeprowadza analogię między Macochem a znanym włamywaczem lwowskim, Wasińskim, i piętnując mnicha, apoteozuje prawie włamywacza, o którym mówi wyraźnie, że „w kradzieżach jego była pewna „nowoczesna idea, bo okradał tylko ludzi bardzo bogatych“, którzy, kto wie, jaką drogą doszli do majątku“. Chwali dalej Wasińskiego, że „odznacza się polotem“, że jest „dumny“ i „uczciwy w swej nieuczciwości“ że ma "jakąś tężyznę społeczną“, której Macoch nie miał. Oświadcza wreszcie, że „jeżeli Wasiński kradł kiedykolwiek, to wydzierał te pieniądze murom i żelaznym ścianom kasy lwią poprostu siłą, rzucał odważnie rękawicę władzom bezpieczeństwa i narażał się całkiem zdecydowanie“.

W ten sposób kształci się tłumy. Tak pisze dziennik polski, przeznaczony dla niższych warstw społeczeństwa miejskiego. Od tego krok już tylko do publicznej propagandy bandytyzmu.

„Z tego stanowiska—pisze „Słowo polskie“—bardzo jest ciekawy widok na społeczeństwo. Ztąd patrząc, za bohaterów można brać istotnie osobników, którzy „odważnie rzucają rękawicę władzom bezpieczeństwa“; „wydzierają pieniądze murom i żelaznym ścianom kasy“. Z tego stanowiska widzi się „tężyznę społeczną“ i „nowoczesną ideę“ w tem. że ktoś „okradł ludzi bardzo bogatych“. „Nowoczesny ideowiec“ jest bardzo krytyczny w wymaganiach etycznych, jeśli chodzi o ludzi bogatych. „Kto wie, jaką drogą doszli do majątków?“—zapytuje się w duchu. I jeśli tylko ma jaką wątpliwość co do tego—okrada ich. Jest w ten. „tężyzna społeczna“ i zupełnie „nowoczesna idea“!

Tak się wydaje ludziom, puszczonym bez busoli moralnej na flukty zjawisk społecznych, Do społeczeństwa jednak, pragnącego żyć moralnie, nie wolno przemawiać nikomu, będącemu w takich warunkach, tem mniej pouczać. Bo jeśli w celach publicystycznych mamy sięgnąć po ideały bohaterstwa do kryminału, to wydawajmy dzienniki w gwarze złodziejskiej, nie zaś w języku narodu, który nawet w czasach pierwotnych nie przebywał okresu ideałów złodziejskich“.

Dawniej a dzisiaj

Współpracownik „Głosu Narodu“ udał się do znanego i poważanego w szerokich kołach miasta Krakowa, o. Ambrożego Federowicza na Skałce, b. przeora tamtejszego klasztoru, celem zasięgnięcia informacji i miarodajnej opinji, aby możliwie najdokładniej oświetlić warunki i okoliczności, w jakich mogła się wydarzyć na Jasnej Górze potworna zbrodnia Macocha.

„Z pewnem przykrem uczuciem szedłem, powiada współpracownik „Głosu Narodu“, do o. Ambrożego. Rozumiałem, jakiem brzemieniem nieszczęścia musiały uderzyć hjobowe wieści z Jasnej Góry w tę tak znaną i otaczaną powszechnym szacunkiem postać najstarszego wiekiem i służbą Bożą Paulina, który 60 lat dźwiga już na sobie biały habit zakonnika. W takiem nieszczęściu trudno pocieszyć, a rozmowa staje się tylko rozdrapywaniem bolesnej rany... Ale obowiązek dziennikarski zwyciężył...

Gdym wszedł do celi o. Ambrożego, jednym rzutem oka spostrzegłem wielką w nim zmianę. Sędziwa, lecz rzeźka i pełna zawsze młodzieńczej otuchy postać o. Ambrożego była dziś przybita i znękana... Straszne dni wyryły się na jego łagodnej i spokojnej zazwyczaj twarzy... Przywitaliśmy się w milczeniu, a twarz o. Ambrożego drgnęła kurczem powstrzymywanego płaczu...

— Dobrze, żeś pan przyszedł—wyszeptał.—Dziś na pochyłe drzewo wszy-

---

54)

Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego

w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

XXV.

Rzadko kto nie wiedział o tem, że przed dwoma laty pani Verulam odmówiła mu swej ręki; a że żadna kobieta nie lubi być zapomnianą nawet przez odrzuconego kochanka, zatem łatwo można było przypuścić, że zalecając Elli więcej ostrożności w postępowaniu, chciała tem samem położyć tamę poufałemu jej stosunkowi z Sir Jerzym. Ten to wzgląd wstrzymywał ją więc od otwartego pomówienia z kuzynką.

Dzień był mglisty i parny, jakby zanosiło się na burzę. Savage i Sir Jerzy przyjechali byli rano i zostali na drugiem śniadaniu, poczem całe towarzystwo zabawiało się grą w bilard. Pani Verulam, rozstrojona gorącem i hałasem, usunęła się do buduaru, którego okna wychodziły na otwarty taras. Głowa od ciągłego rozmyślania, ciężyła jej bardzo, wsparła ją więc o framugę okna, w którem usiadła, czując się mocno rozstrojoną.—Jak oni tam nieznośnie hałasowali wszyscy! Ta Łucja była doprawdy nieznośną! Powinna się była urodzić prączką a nie hrabiną. A pani Geraint z swoją pretensją do poetycznego talentu!... Jedna Ella między niemi była prawdziwie dystyngowaną. Ale w którejże z nich ostatecznie kocha się Sir Jerzy?! Niezawodnie w pani Scarlett. Ta kobieta nie przepuszczała nikomu. Zazdrościła każdej... No! jej... Celiny, przynajmniej nie mógł nikt posądzić o takie nikczemne uczucie.

Naraz ciężka jakaś postać wpadła przez okno, o mało, że nie potrącając ją. Pani Verulam nie posiadając się ze zdumienia, ujrzała Sir Jerzego, który z wielkiego impetu, prawie że upadł u nóg jej.

— Przepraszam panią po tysiąc kroć! —zawołał srodze zafrasowany.—To ta przeklęta portjera temu winna.. Zaplątała mi się noga i... Mam nadzieję, że pani nie uderzyłem?...

— Nie—rozśmiała się Celina, litując się nad jego zakłopotaniem—ale nie wiele brakowało, żebyś mnie pan trupem położył na miejscu.—No! a teraz kiedy pan tu jesteś, usiądź, i porozmawiajmy.

— Bardzo mi przykro, ale nie mam chwili do stracenia.

— Jakto? nawet dla mnie? Dzieciństwo! Jestem taką starą przyjaciółką, że mam prawo wymagać posłuszeństwa.

— Raz już... dawno temu... było w taki sam pochmurny dzień jak dziś... — Kazałaś mi pani także zostać, a potem okazało się, że lepiejbym był uczynił oddalając się..

Pamiętał więc!... Myślą wracał niekiedy do tego czasu.. Pani Verulam czuła, że lżej jej się zrobiło na duszy.

— To źle chować tak długo żal w sercu... No! usiądź pan proszę rzekła robiąc mu miejsce obok siebie.

— Nie; nie mogę. Na co? Byłoby to tylko wznowieniem dawnej historji—odparł prostując się z taką spartańską determinacją, że zdradził tem całą głębię tak starannie skrywanych przez niego uczuć. Zresztą mam słówko do powiedzenia lady Craven.

— O kiedy tak, to nie zatrzymuję pana!—popędliwie — zuwołała Celina. Widzę, że kochasz się w niej równie jak i wszyscy!

— Jest uroczą!—odparł Sir Jerzy zamyślony.

— Powtarzają mi to wszyscy od rana do nocy... Ale nie wyobrażaj sobie pan, że zdołałeś pozyskać jej względy. Jest ona zimną z natury i zupełnie co innego ma w głowie.

— Inni też bywają zimnego usposobienia; ona przynajmniej jest dobrą...

— Zapominasz, mój przyjacielu, że ta urocza istota—ma męża!...

— Niestety!...

— A gdy powróci i zastanie cię towarzyszącego jej jak cień, cóż wtedy będzie?

— Może nigdy nie powróci!—grobowym tonem odezwał się Sir Jerzy, choć nowa i nieznana otucha wstąpiła w jego serce.

— A więc na to rachujesz!... Do tego dążysz!—szyderczo zawołała Celina. Rozumiem teraz! Liczysz na to może, że go tam zamordują?!

— Życie ludzkie w tych dzikich stronach narażone bywa, o ile słyszałem, na różne niebezpieczeństwa — słodko rzekł Sir Jerzy.

— „En parlant de sauvages“—odparła pani Celina wysoce oburzona, nie potrzeba ich szukać daleko stąd.

— Nie. Ostatni przedstawiciel drapieżnego tego rodu, znajduje się obecnie w pani salonie.

Pani Verulam rzuciła się niecierpliwie, wzruszając ramionami.

— Nie rozumiem jak mogłeś pan z tak zimną krwią życzyć komuś śmierci. Dowodzi to tylko jak można zawieść się na najlepszych przyjaciołach...

— To prawda — odparł patrząc jej tak prosto w oczy, że na chwilę spuściła swoje.

— Udajesz pan, czy też nie chcesz mnie zrozumieć... Otóż czy zastanowiłeś się nad tem, że masz rywala w Edwardzie Savage?

— Nie, pani, gdyż jak mówiłaś przed chwilą, jest zimną i obojętną dla wszystkich.

— Otóż doprawdy, że już nie wiem sama co o tem myśleć!—zawołała pani Verulam, w trwodze o Ellę, zapominając o osobistych kłopotach.—Nie odstępuje od jej boku, kręci się za nią wszędzie jak pokojowy piesek, a jej nawet na myśl nie przyjdzie powiedzieć mu, że to nie wypada!... Jest bardzo nieoględną...

(d. c. n.)

scy skaczą, ale są jeszcze dobrzy ludzi, którzy pocieszają mnie w nieszczęściu. Otrzymałem już przeszło 50 listów z kondolencją.. Ale jest to cios ponad siły człowieka.

Nastała chwila ciężkiego milczenia... Bałem się rzucić jakieś pytanie, aby nie potęgować jeszcze bólu sędziwego starca... Wreszcie prawie machinalnie zapytałem:

— Czy ksiądz przeor bywał często w Częstochowie? Czy może coś powiedzieć o stosunkach w klasztorze jasnogórskim?..

— Przecież ja jestem częstochowskim Paulinem. Na Jasnej Górze odbywałem święcenia kapłańskie... Było to dawno, bardzo dawno... Po 1863 roku i kasacie klasztorów skazano mnie na wygnanie. Udało mi się przejść granicę. Odtąd przebywam bez przerwy na Skałce.

Klasztor przed 50 laty.

— Jakie stosunki panowały w klasztorze, gdy ksiądz przeor należał do zgromadzenia oo. Paulinów na Jasnej Górze?

— Były to czasy straszne. Zamykano zakon za zakonem, a z 16-tu zakonów oo. Paulinów pozostała tylko Jasna Góra. Żyliśmy w ciągłem naprężeniu. Kładliśmy się spać i z myślą, że może ta noc będzie ostatnią, jaką dano nam spędzić na straży Cudownego Obrazu.

Aż w nocnej ciszy klasztornej rozległ się złowieszczy brzęk szabel. Przyszli, ale tylko po mnie...

I teraz musiałem dożyć tak okropnej chwili... Sprofanowano Jasną Górę potworną zbrodnią. Jak to boli, jak to strasznie boli...

Wartość klejnotów.

Chcąc przerwać bolesne refleksje o. Ambrożego, zapytałem:

— Czy ksiądz przeor nie wie, jaką była w istocie wartość skradzionych z Cudownego Obrazu klejnotów?

— Tego nie wiem. Pamiętam tylko, że komisja rządowa, która wkrótce po kasacie klasztorów spisywała wszystkie kosztowności jasnogórskie, oceniła je na 270,000 rb. Była to jednak niewątpliwie wartość minimalna.

Śmierć za profanację obrazu.

— Przypominam sobie—mówił dalej o. Ambroży—tragiczne zdarzenie, jakiem zakończyło się otaksowanie kosztowności jasnogórskich. Gdy taksator — pewien jubiler z Warszawy — wspinał się po drabinie do Cudownego Obrazu, uważaliśmy to za pewnego rodzaju profanację. To też zakonnicy przez cały czas czynności taksatorskich modlili się i śpiewali „Pod Twoją Obronę"... I stał się wypadek, który poruszył do głębi całą Częstochowę. Taksator, powróciwszy z Jasnej Góry do hotelu, w którym zamieszkał, nagle życie zakończył. Jakie wrażenie śmierć ta wywarła w Częstochowie, świadczy fakt, że nie było komu wynieść jego zwłok z hotelu, bo nikt nie chciał się ich dotknąć.

Obecne stosunki.

— Co ks. przeorowi wiadomo—zapytałem o obecnych stosunkach w klasztorze jasnogórskim?

— Wiedziałem, że tam nie było wszystko tak, jak być powinno. Zmieniło się tam wiele od czasu, gdym był na Jasnej Górze. Zewnętrzna ochrona klasztoru zasłaniała istotne cele życia zakonnego. I to właśnie otwierało pole dla energicznych a ambitnych jednostek, które przez tą zewnętrzną działalność dochodziły do władzy i rządziły, nie troszcząc się o ducha zakonnego. Aby jednak mogło dojść do tak strasznego faktu, jak zbrodnia Macocha, o tem niepodobna wprost było pomyśleć.

— Jakie wrażenie wywarła na ks. przeorze wiadomość o świętokradztwie jasnogórskim?

— Wprost pojąć nie mogłem, w jaki sposób mogła być dokonaną kradzież. Za moich czasów Cudowny Obraz był nieustannie strzeżony. Nocą specjalny zaufany sługa pełnił wartę przed kaplicą.

Sekularyzacja Skałki.

— A teraz jeszcze jedno zapytanie. Jak się ks. przeor zapatruje na rzuconą przez antikatolickie dzienniki myśl sekularyzacji Skałki?

— Myśl śmieszna i niemądra. Pomijając już niemożliwość prawną przeprowadzenia takiego projektu, zwracam uwagę na brak uzasadnienia. O.O. Paulini na Skałce nie skazili się nigdy żadnym haniebnym czynem. Stróżami grobu zasłużonych byliśmy godnymi. Wszak ja to, jako przeor, otworzyłem kryptę Skałeczną dla prochów zasłużonych Polaków.

Konopnicka na Skałce.

— Od kogo wogóle zależy przyjmowanie prochów do krypty?

— Tylko od zgromadzenia Paulinów. Oczywiście wyrazić się musi wpierw opinja narodu. Nie staliśmy z nią nigdy w sprzeczności od pogrzebu Długosza i Kraszewskiego, aż do Wyspiańskiego. Tego ostatniego odwiedziłem przed śmiercią. Zmarł po chrześcijańsku.

— Teraz mówią o pochowaniu Konopnickiej na Skałce. Czy o.o. Paulini by się zgodzili?

— Oczywiście. Jeżeli ogół się za tym projektem opowiada, nie mamy powodu stawiać trudności. Konopnicka była wielką poetką i patrjotką.

J. Słowacki na Skałce.

— Ile jest jeszcze miejsc w krypcie dla zasłużonych?

— O dużo! Wszak groby umieszczać można nietylko w niszach bocznych, jak dotąd, ale i na środku krypty. Tu byłoby także odpowiednie miejsce dla zwłok J. Słowackiego. Spoczywać mógłby na środku krypty, w okazałym mauzoleum. Królowałby widocznie w tym naszym Westminsterze poetów, jak był królem polskiej poezji za życia.

— Więc o.o. Paulini nie mają tu żadnych trudności?

— Żadnych. Dla Słowackiego znaleść się musi grób godny na polskiej ziemi. Jeżeli nie może być złożony na Wawelu, to zbudujemy mu królewski grobowiec na Skałce. W miejscu, które naród cały czci i kocha! Wśród wybranych duchów narodu!

Na tem skończyliśmy rozmowę.

Nabożeństwa ekspjacyjne w djecezji gnieźnieńsko-poznańskie.

W najnowszym kościelnym Dzienniku urzędowym dla archidjecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej znajdujemy następujące orądzie do duchowieństwa:

„Niesłychana zbrodnia, spełniona w klasztorze Częstochowskim, wymaga ekspjacji jak najogólniejszej i najspieszniejszej. A ponieważ z naszych djecezji rok rocznie liczni pielgrzymi miejsce to święte zwiedzali, tem boleśniejszem echem wiadomość o tej zbrodni i zniewadze miejsca świętego w sercach djecezjan naszych się odbiła. Dlatego, czyniąc zadość tak potrzebie naszego zbolałego serca, jak ogółu djecezjan naszych, rozporządzamy, aby nabożeńctwo, odbywające się w naszych kościołach w każdą niedzielę po sumie, odbyło się w najbliższą, po otrzymaniu niniejszego orędzia, niedzielę, zakomunikowawszy je poprzednio wiernym z ambony, w celu przebłagania Pana Boga za zniewagę Mu, wyrządzoną i za świętokradztwa w Częstochowie spełnione, a zatem, aby litanja do Najświętszego Serca Pana Jezusa w tym celu z ludem wiernym była odmawiana, wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu.

Gniezno i Poznań, dn. 12. X. 1910.

Administrator Djecezji:

† Ks. Biskup Likowski.

KRONIKA.

— **Osobiste.**

Zamieszkały w Częstochowie znany i ceniony pedagog i artysta rzeźbiarz p. Stanisław Chrzanowski wyjechał na czas dłuższy zagranicę.

— **Sprawozdanie z zabawy Straży ogniowej.**

Straż Ogniowa Ochotnicza w Częstochowie ma honor podać do ogólnej wiadomości rezultat, osiągnięty z zabawy, urządzonej w dniu 16 października r. b.:

Dochód ze sprzedaży biletów, programów, z poczty francuskiej, z naddatków i ofiar rb. 1975 kop. 95; koszta urządzenia zabawy rb. 351 kop. 14; czysty dochód rb. 1624 kop. 81.

Suma ta przelaną została do banku Handlowego na fundusz budowy wznoszonej obecnie remizy dla Straży ogniowej.—

Tak świetny, niebywały w Częstochowie, rezultat Straż ma do zawdzięczenia ogólnemu poparciu, składa więc podziękowanie pp. prezydentowi miasta za udzielenie parku miejskiego, dowódcy 14 pułku huzarów oraz prezesowi straży „La Czenstochovienne" za użyczenie swych orkiestr. kapelmistrzom Fastowi i Neusserowi za doborowy program i świetne wykonanie koncertu, Towarzystwu im. Moniuszki i jego dyrektorowi Witeszczakowi, F. D. Wilkoszewskiemu, ks. W. Jakowskiemu i Kółku dram. w Blachowni za użyczenie kostjumów, amatorom, którzy wykonali pantominę „Wesele w Ojcowie", i wszystkim którzy zajęli się tak zbieraniem ofiar przed zabawą jak i sprzedażą kwiatów, programów, pocztówek na zabawie oraz całej tak licznie zebranej publiczności.

— **Sprawozdanie z przedstawień w kinematografie „Odeon" na Tow. Dobroczynności.**

13 października osiągnięto z biletów wejściowych rb. 12 kop. 13, naddatków rb. 21 kop. 50.

14 października z biletów wejściowych rb. 12, naddatków rb. 2 kop. 60, razem rb. 48 k. 24.

—

Wielmożnym Paniom: Braunównie, Fiszerowej, Langneronej, Legisównej, Mońkowskiej, Puszkowej i Wolskiej, za łaskawe zajęcie się sprzedażą biletów i programów w kasie, jak również dyrektorowi kinematografu p. Krzemińskiemu za ofiarowanie 25 proc. od dochodu na rzecz T-wa, Zarząd składa, za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie.

— **Zaliczenia.**

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.W. następujące zaliczenia:

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów pospiesznych krajowych: 04495 04498 04499 04507 04508 04511

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich pośpiesznych: 06887

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów zwyczajnych krajowych: 37803 37969 38150 38154 38214 38223 39313 38314 38330 38332 38333 38344 38346 38352 38380 38371 38399

Nr. Nr. zaliczeń z frachtów bezpośrednich zwyczajnych: 09911 03280 03453 03976 03982 04424 04485 04546 04645 04689 04738 04904 04986 04990 05088 05158 05169 05186 05194 05222 05242 05254 05278 05373 05461 05476 05550

— **Ćwiczenia straży.**

W niedzielę dnia 23 b. m. na placu straży odbędą się ćwiczenia oddziałów I II i III o g. 7 rano.

— **Trupa Ukraińska.**

Po dłuższej pauzie, jaka panowała w naszem mieście pod względem życia artystycznego, nagle nastąpiło ożywienie. Zjechała trupa ukraińska p. Kuczerenki i w dniu wczorajszym dała nam swój pierwszy występ w teatrze paryskim w dramacie „Nieszczęsne kochanie", utwór ukraińskiego pisarza Mańka. Na szczególne wyróżnienie zasługuje pani Kuczerenko, w roli córki gospodarskiej. Prawdziwe odczucie i plastyczne odtworzenie tragizmu, rozgrywanego w duszy unieszczęśliwionej dziewczyny budziła p. Kuczerenko podziw ogólny. Artystka ta wyższej miary. Oile pani Kuczerenko duży talent zdradza w rolach tragicznych, o tyle pan Kuczerenko staje na wysokości swego zadania w rolach komicznych. Ruch każdy, jeden wyraz wypowiedziany przez niego, wywoływał okaskadę śmiechu.

W innych rolach na wyróżnienie zasługują z pań: Aleksandrowska, Marusina, Wasina, z panów Griszyn, Andrijewskij i inni.

W chórach panował zespół.

—

Dziwi nas, że programy zostały wydane tylko w jednym języku, z pominięciem miejscowego.

—

Dziś odbędzie się drugie przedstawienie.

— **Zebranie Huty „Barbara."**

W niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie udziałowców Huty „Barbara". Zainteresowani więc proszeni są, aby jaknajliczniej na to zebranie przybyli.

— **Tyfus na Stradomiu.**

W domu Nr. 6 przy ulicy Stradomskiej, jak nam komunikują, leży kilka osób chorych na tyfus. Podobno nad tymi chorymi rozciągnięta jest zbyt luźna opieka, nie zabezpieczająca bynajmniej okolicy przed rozpowszechnieniem się tej zabójczej choroby,

— **Śmierć pod pociągiem.**

Na wiorście 84 między stacjami Płyćwia-Rogów służba drogowa znalazła między torami ciało nieznanego człowieka, mężczyzny, lat 30 z odciętą przez pociąg lewą nogą i rozbitą głową. Dowodów przy trupie nie znaleziono

— **Śmierć z upadku.**

Przy budowaniu prowizorycznego magazynu w Herbach, wskutek wadliwego rusztowania spadł wczoraj 50-cio letni robotnik Roch Matysiak, częstochowianin, zamieszkały przy ul. św. Barbary. Upadłszy uderzył głową o betonową posadzkę tak nieszczęśliwie, iż uległ pęknięciu czaszki. Po udzieleniu mu na miejcu natychmiastowej pomocy felczerskiej, odwieziono go nieprzytomnego pociągiem do kolejowego szpitala drogi herbskiej. Nieszczęśliwy jednak nie odzyskawszy przytomności, po dwudziestu czterech godzinach cierpień zmarł, osierocając żonę i wychowanicę.

— **Aresztowania.**

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszem mieście 7 osób.

Od Administracji

Zawiadamiamy szanownych prenumeratorów że roznosiciele naszego Gońca nigdy nie mieli upoważnienia do inkasowania należności za prenumeratę. Dlatego za wynikłe z tego powodu nieporozumienia administracja nie odpowiada. Inkasentem naszym jest p. Jan Polak na co posiada odpowiednie legitymacje.

TELEGRAMY.

Katastrofa samojazdu.

Moskwa 20. W pobliżu Chimok na szosie petersburskiej rozbił się samojazd. Właściciel Awedenc został zabity, towarzysz podróży Dziwilegow—ciężko raniony.

Sześciu spalonych.

Mohylów 20. W Kotelnikach (pow. mścisławski) spaliły się w nocy dwa domy; w ogniu zginęło sześciu śpiących ludzi.

Echo 1905.

Ryga 20. Sesja wyjazdowa wiedeńskiego sądu wojenno-okręgowego w sprawie powstania frauenburskiego, po rozprawach, trwających 2 i pół miesiąca, ogłosiła wyrok, na mocy którego z liczby 223 oskarżonych skazano do robót ciężkich na 4 do 8 lat—48; do oddziałów aresztanckich na 1 do 2 lat — 19, oraz do więzienia na różne terminy —73. Resztę uniewinniono.

Wyrok.

Petersburg 20. Z Wilna telegrafują do „Rieczy": Na zasadzie doniesienia duchownego Niedźwiedzkiego sąd okręgowy skazał Nagórskiego na miesiąc fortecy za to, że skłonił żonę swoją do przejścia z prawosławia na katolicyzm.

Z ostatniej chwili.

—oxo—

Pożar.

W chwili, kiedy numer nasz był pod prasą, nad miastem zajaśniała łuna, a trąbki sygnałowe zaalarmowały uśpionych mieszkańców wieścią o pożarze.

Zapaliły się o pół do 2-ej niewiadomo z jakiej przyczyny materjały, złożone w składzie desek i drzewa B. Faktora, mieszczącym się na tyłach posesji H. Imicha przy ul. Konstantynowskiej Nr. 13. Przybyła w parę minut straż ogniowa zajęła się energicznym ratunkiem i pożar, trudny do stłumienia w ciągu godziny został zupełnie opanowany. Dzielna straż ratowała z dwuch stron: od Wałów i z podwórza domu Imicha w Alei II Nr. 16.

Przy pożarze obecny był p. policmajster Czesnakow i pomocnik komisarza I cyrkułu Lejdenius.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Ksawery Rudnicki w Łomży.

Jeżeli ma pan patent w porządku, to ci panowie nie mają słuszności.

PP. K. W. B. R. Uwagi Szanownych Panów są nader słuszne, ale w tej formie, w jakiej są podane, nie nadają się do druku. Na przyszłość prosimy o podpisywanie listów nazwiskiem, gdyż anonimów redakcja nie uwzględnia.

Bezimiennej. Ist tnie, gorzkie nasuwają się myśli z powodu nieszczęścia jakie nas dotknęło na Jasnej Górze. Szkoda, że Sz. Pani przysłała nam list nie podpisany, więc nie skorzystamy z niego.

P. St. Szczepanikowi. Nr. 2 „Komety" niewyszedł i niewiemy kiedy wyjdzie.

Skutki ciemnoty.

—x—

W pow. biłgorajskim w gub. lubelskiej przepływa w pobliżu granicy austrjackiej niewielka rzeczka, co do której zarząd okręgu komunikacji zamyślił przeprowadzić studja i zbadać, czyby nie udało się uczynić ją spławną. Pewnego pięknego poranku zjechali na miejsce delegowani inżynierowie z instrumentami mierniczymi, i przystąpili do dokonywania pomiarów. Zwróciło to uwagę włościan miejscowych. Poczęły się tworzyć gromadki, rozprawiające o tem, co może mieć za znaczenie ta nieproszona wizyta inżynierów. Przypuszczenia robiono rozmaite. Jedni twierdzili, że rząd chce chłopom odebrać rzekę i grunta nadbrzeżne, inni, że zamierzono zagrodzić rzekę i nie puścić ani wody ani tratew do Austrji (rzeczka wpływa w swym dalszym biegu do Austrji), skutkiem czego grozi flisakom utrata zarobku, najbystrzejsi zaś mądrale zdecydowali nieodwołalnie, że niema tu mowy ani o wywłaszczeniu z rzeki ani o jej zagrodzeniu, lecz że jej prąd ma służyć do odprowadzenia cholery z Petersburga zagranicę, a dlatego wszystkim mieszkańcom okolicznym grozi śmierć.

Wobec tak postawionej sprawy, włościanie z babami, uzbroiwszy się w kosy, motyki, widły i t. d., ruszyli ławą przeciwko pracującym inżynierom. Zniszczyli rozstawione tyki i zażądali wyjaśnień. Inżynierowie zapewniali ich, że wszystkie pogłoski są nieprawdziwe, że pragną tylko zbadać, czy rzekę można uczynić spławną. Nic to nie pomogło. Włościanie nie wierzyli i zażądali zaprzestania robót. Zjawiła się policja. Inżynierowie przystąpili do przerwanej pracy, ale nie na długo. Baby w kostjumach prarodzicielskich weszły do rzeki i stamtąd poczęły obsypywać pracujących gradem takich obelg, że praca w tych warunkach stała się niemożliwa, tembardziej, że z boków groził tłum włościan.

Taki stan rzeczy trwał bez mała 2 tygodnie.

Zjeżdżał naczelnik powiatu, naczelnik straży ziemskiej, obaj starali się przekonać włościan o niesłuszności tych obaw. Wszystko napróżno! W końcu - jak pisze korespondent „Warsz. Sł." — zjechali na miejsce kozacy i ci wzburzenie uśmierzyli. Rozpoczęły się aresztowania, wiele rodzin zostało bez rąk roboczych, wystąpień jednak wszelkich przeciw inżynierom zaniechano.

Co dają rządowi poczty, telegrafy i telefony.

— oo—

Z wydanego niedawno sprawozdania z działalności poczt i telegrafów za rok 1908 podajemy następujące cyfry:

1) W roku tym funkcjonowało 13,366 różnego typu oddziałów pocztowych dla przyjmowania i wydawania pocztowej i telegraficznej korespondencji.

2) Przesłanych było różnego rodzaju 1.677,161 tysięcy koresp. na ogólną wartość 7.412,562 tysięcy rb.

3) Ilość przesłanych pocztówek w ciągu tego roku wyniosła 219,995 tysięcy.

4) Za pośrednictwem poczty otrzymywało gazety i tygodnik miejską pocztą 137,358 i zamiejscową 3.882,714 czytelników.

5) Telegramów w tym roku wysłanych było 25.793,259 w granicach państwa i 4.401,252 zagranicznych.

Dochodu brutto z poczty, telegrafów i telefonów państwo osiągnęło 80.307,884 rb. za wspomniany 1908 r., rozchody zaś wyniosły 50.361,680 rb.

Święto krzyżackie w Malborgu.

—

Z Gdańska donoszą, że cesarz Wilhelm podczas ostatniego pobytu w Malborgu oznajmił, że w maju 1911 roku, z powodu 600-nej rocznicy przeniesienia zakonu z Wenecji do Malborga, urządzi tamże wielki obchód. Goście uczestniczyć mają w starych strojach rycerzy krzyżowych, względnie w strojach kobiecych ówczesnych.

Ile jest mężczyzn na świecie a ile kobiet?

—x—

Jedna z gazet niemieckich podaje ciekawe obliczenie mężczyzn i kobiet we wszystkich częściach świata. W Portugalji na 1000 mężczyzn przypada kobiet 1090, w Hiszpanji 1062, w Austrji 1069, w Szkocji 1058, w Danji 1053, w Szwecji 1049, w Australji 1044, w Szwajcarji 1035, w Niemczech 1032, w Irlandji 1028, we Francji 1024. Prawdziwem „babiem królestwem" jest niewielka mieścina Nadmorska Burnemutth, gdzie na tysiąc mężczyzn przypada aż 1709 kobiet. Jeżeli ruch wzrostu ludności pójdzie dale w takim samym, jak dotąd kierunku, to w Anglji kobiet będzie dwa razy więcej, niż mężczyzn. Smutna będzie wówczas dola adamowych synów.

Letni rozkład pociągów.

—:—

Dr. Żel. Warsz.-Wied.

Przychodzą: z Warszawy: 6.39 r. 11.37 pdp. 2.33 pp. 5.39 pp. 7.20 w. 12.20 n. 4.11 n.

z. Sosnowca: 8.50 r. 9.42 r. 11.20 pdp 3.36 pp. 6.34 w. 9.13 w. 11.51 n. 1.20 n. 2.44 n.

z Piotrkowa: 9.00 r. 9.00 w.

Odchodzą: do Warszawy: 5.25 r. 9.50 r. 11.30 r. 3.46 pp. 6.42 w. 12.11 n. 1.32 n. 2.52 n.

do Sosnowca: 6.51 r. 9.18 r. 11.47 pdp. 2.41 pp. 4.20 pp. 5.49 pp. 7.26 w. 9.10 w. 4.19 n.

do Piotrkowa: 9.25 w. 12.11 n.

Dr. Żel. Herbsko-Kielecka.

Przychodzą: 9.00 r. 11.05 pdp. 1.52 pp. 5.42 pp. 9.06 w.

Odchodzą: 7.20 r. 9.40 r. 12.27 pdp. 3 30 pp. 6.20 w.

Sklep spożywczy

do sprzedania, w dobrym punkcie, cena przystępna. Wiadomość w sklepie, Warszawska № 66. 1188 2-1

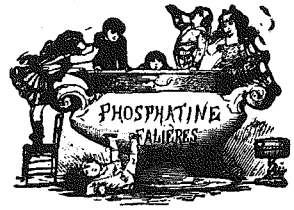

1957—42—1

Fosfatyna Faliera,

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. **Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.**—Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. **Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.**

Znak ochronny.

Kto sprobuje, rychło przekona się, że

„PROSUS"

ogólnie znana domieszka dla trzody chlewnej, **sowicie opłaca się w gospodarstwie;** działa skutecznie i bez zawodu, pobudza do jadła, szybko tuczy, ułatwia trawienie, wzmacnia kości i zapobiega chorobom. Świadectwo Urzędu Lekarskiego za № 2386. Cena 35 kop. za funt. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, sklepach spożywczych, kółkach rolniczych i t. d. Wyłączni zastępcy na Królestwo i Cesarstwo **TADEUSZ BOGUCKI i S-ka** w Warszawie ul. Ś-to Krzyska 20. Telefon 23-85. 2042 6-5

Centralna Stacya Elektryczna

w Częstochowie

Oddział Instalacyi

Poleca urządzanie instalacyi oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.

Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Chrześcjański Hurtowy Skład Wyrobów Tabacznych

R. Pruszkowskiego

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 26 róg Teatralnej, Telefon 143.

Sprzedaje **WYROBY TABACZNE DO SKLEPÓW i RESTAURACYJ po cenach HURTOWYCH;**

specjalnie poleca w pełnym wyborze wyroby tabacznej edyne chrześcjańskiej polskiej fabryki **Kalinowski & Przepiórkowski** „Noblesse" w Warszawie.

TYTONIE i CYGARA WSZYSTKICH RENOMOWANYCH FABRYK STALE SĄ NA SKŁADZIE.

Papierośnice skórzane i metalowe.

Portfele, portmonetki i woreczki.—Cygarniczki bursztynowe, oraz gilzy największej polskiej fabryki J. Marchelski w Warszawie.

Z kostjumy za 5 rb, 25 kop.

Dwa odcinki kostjumowe, zimowe lub wiosenne, **męski i damski, wysyła się za 5 rb. 25 kop.** z gwarancyą, jeżeli towar nie podoba się, przyjmujemy z powrotem i pieniądze zwracamy **w całości:** 1) 4¼ arsz. **„Angielskiego kortu", modny wyrób wełniany,** 2 arsz. szerokości, najnowszych deseni, na całkowity, elegancki kostjum męski, i 2) 8 arsz. kortu **„Flora"**, w modny deseń, na całkowity, elegancki kostjum damski. Oba odcinki w ciemnych kolorach. Na żądanie wysyła się w tej samej cenie 2 **męskie** lub damskie kostjumy. **Także** dwa kostjumy w lepszym gatunku **5 rub 80 kop.** Wysyłamy za zaliczeniem, bez zadatku. Za przesyłkę dolicza się **55 kop** na Syberję **90 kop.** Przy zamówieniu 4-ch odcinków, przesyłka na rachunek fabryki. Z zamówieniami zwracać się:

ŁÓDŹ M. 15 fabryka T-wa „UNIWERSAL" 20 0 1-2

Znane pierniki **Żytomierskie** firmy **„METEOR"** z byłej wystawy Częstochowskiej. Sprzedaż hurtowa i detaliczna u przedstawicielki na gub. Piotrkowską i Warszawską p. **Marji Nowakowskiej** w Częstochowie ul. Aleksandrowska 22 m. 8. Tamże przyjmują się obstalunki świąteczne, które uprasza się zamawiać wcześniej. 15—7

1938

Handlującym znaczny rabat.

Ból głowy i migrenę

natychmiast usuwa

MIGRENO-NERVOSIN

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko **oryginalnych** proszków **10 k** szt. Pudełko **1.20 k.** 1845 100-33

Magazyn Ubiorów Męskich

R. TRAWIŃSKIEGO

zaopatrzony został w **najświeższe materjały** krajowe i zagraniczne z pierwszorzędnych fabryk.

Na składzie FUTRA i CZAPKI.

II Aleja Nr. 24 I sze piętro od frontu. Telefon 381.

MĄCZKA **NESTLÉ** MLECZNA

Od przeszło 40-tu lat polecana przez fakolekarzy całego świata idealny pokarm **dla dzieci** i dorosłych chorych na żołądek. 82—36—2

Są do sprzedania kartofle z folwarku KALEJ w odmianach: **Amerykany, Merkiery, Voltmany i Magmumbonum** przewyższające smakiem Koziegłowskie, w dowolnych partjach z dostawą do domu, zamawiać można w składzie aptecznym **Wacława ORZEŁ**

III Aleja № 46.

Pierwszorzędny w Częstochowie **Zakład powroźniczy** F. Mądrzyckiego MAJSTER CECHOWY ulica Krakowska 23, wyrabia liny transmisyjne, konopiane, bawełniane i manelowe szpagaty i wszelkie wyroby w zakres powroźnictwa wchodzące. 2144

Nauczyciel Tańców **EDMUND STOKOWSKI** Rozpoczyna kurs lekcyi w d. 20 Października 1910 r. u siebie na Sali z komfortem urządzonej. Zapisy przyjmuję codziennie od g. 12 do 4-tej po południu. Aleja III № 71 2131 2-6

Zginął paszport wydany gminę Różków na imię Rozalii Stawskiej. 1181 1-1

Zginął paszport wydany przez gminę Wierzbnik na imię Anny Biskupskiej. 1187 2-1

Potrzebny modelarz w fabryce Braci Szczęsnych ulica Krakowska. 1178 2-2

Zginął kwit Nr. 441, wydany przez lombard Częstochowski T-wa pożyczkowo - Oszczędnościowego Łaskawy znalazca zechce złożyć w Administracji Gońca".

POTRZEBNY od N. Roku w II Alei sklep z mieszkaniem lub bez takowego. Oferty składać w Administracji „Gońca" 1184 3-1

Zginął kwit lombardu Częst. Tow. Poż. Oszcz. № 1832. 1172 3-3

Pisarz energiczny. zdolny, potrzebny na wieś na fabrykę; oferty i kopye świadectw składać w Administracyi Gońca pod S. P. 1182 2-1

Zginął kwit lombardu Częst. Tow. Poż. Oszcz. Nr. 265. 1183 3-1

Potrzebni są chłopcy do roznoszenia gazet. Wiadomość w Administracji Gońca Częstochowskiego.

Telefon Administracyi „Gońca Częstochowskiego" 258.

Uprzejmie prosimy Szanownych Czytelników o łaskawe UREGULOWANIE PRENUMERATY.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38—w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. **6,** półrocznie rb. **3,** kwartalnie rb. **1** kop. **50,** miesięcznie kop. **50,** wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. **40** po tekście k. **15,** obok tekstu (nadesłane) k. **50** nekrologi k. **25** Drobne ogłoszenia po **3** k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. **20**

Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.